

## Płk Adam Kantor odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski



Odnaczenie wręczyła wojewoda podkarpacki Ewa Leniart. W uroczystości udział wzięli również Roman Jakim, przewodniczący rzeszowskiej „Solidarności” oraz Stanisław Kruczek, członek zarządu województwa.

14 marca br. w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość wręczenia odznaczenia.

Płk Adam Kantor został uhonorowany przez Prezydenta RP za wybitne zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce oraz za działalność kombatancką i społeczną.

Adam Kantor, ur. 31 VII 1931 w Głowaczowej k. Dębicy. Ukończył Technikum Rachunkowości Rolnej w Ropczycach (1972).

Od 1945 aktywny przeciwnik władz komunistycznych, 1948-1949 organizator i dowódca Armii Kresów, w 1949 skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie na 20 lat więzienia, osadzony w ZK w Rawiczu, Jaworznie, Koronowie; zwolniony w 1954. 1947-1949 pracownik PKP Dębica, 1955-1972 Państwowych Gospodarstw Rolnych, 1972-1995 Państwowego Funduszu Ziemi, następnie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeszowie.

We IX 1980 przewodniczący strajku w Zakładzie Rolnym Horyniec, od IX 1980 członek „S”, przewodniczący KZ w rzeszowskim PFZ; w 1981 delegat na I WZD Regionu Ziemia Przemyska.

13 XII 1981 internowany w Ośr. Osobnieniu w Uhercach, zwolniony w IV 1982. Po wyjściu kolporter prasy i wydawnictw podziemnych, m.in. pism „Odnowa” i „Serwis Informacyjny”. Od 1987 członek KIK w Lubaczowie.

1989-1998 ponownie przewodniczący KZ. 1989-1995 delegat na WZD Regionu Ziemia Przemyska, 1990-1995 delegat na KZD. 1992-1995 przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Porozumiewawczej „S” Przedsiębiorstwa Rolno-Przemysłowego Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa w Straszynie, przewodniczący Oddziału Lubaczów przy ZR Ziemia Przemyska. Od 1996 delegat do Sekcji Rolnictwa oraz pełnomocnik Rady Sekretariatu KK ds. kontaktu z Terenowym Oddziałem AWRSP w Rzeszowie. Od 1998 przewodniczący Międzyzakładowej Komisji „S” przy Oddziale Lubaczów ZR Ziemia Przemyska. Od 1991 przewodniczący Zarządu Związku Solidarności Polskich Kombatanatów. 1992-2002 przewodniczący Rady Fundacji im. Solidarności Ziemi Lubaczowskiej. 1998-2002 w RS AWS. Od 1995 na emeryturze.

12 XI 1985 – 19 X 1989 rozpracowywany przez p. IV RUSW w Lubaczowie w ramach KE krypt. Akowiec.

Encyklopedia Solidarności

### Marianowi IRZYKOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Żony Władysławy** w imieniu koleżanek i kolegów z „Solidarności” składa Roman Jakim przewodniczący Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”



### Alfredowi RYSIOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Brata** składają koleżanki i koledzy Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Ciech Sarżyna



## Leżko śmiesznie, bardziej strasznie

### Rekomunizacja w barwach tęczy

Za nieco więcej niż dwa miesiące, a dokładnie 4 czerwca 2019 roku, obchodzić będziemy trzydziestą rocznicę wyborów kontraktowych uznawanych dość powszechnie za początek końca PRL i stopniowego odradzania się po latach komunizmu wolnej, sprawiedliwej i demokratycznej Rzeczypospolitej. Ale niestety, wydaje się, że historia zaczyna zataczać koło i wkrótce może się okazać, że znowu znajdziemy się dokładnie w tym samym miejscu, w którym byliśmy przed trzydziestu laty!

Znamienne, że do hucznego, wspólnego świętowania tej rocznicy (mimo wszystko ważnej) przygotowują się usilnie byli wysocy funkcjonariusze zbrodniczej organizacji PZPR, byli funkcjonariusze komunistycznych służb specjalnych i ich tajni współpracownicy, a także spora część dawnych działaczy opozycji antykomunistycznej. Bowiem wielu byłych opozycjonistów, w tym kiedyś bardzo zasłużonych w walce z komunizmem, już dość dawno temu skumało się z byłymi komunistami, a teraz wspólnie z nimi próbują rekomunizować Polskę. Ewidentnym tego przykładem jest przywracanie ulicom w Warszawie (ale także w innych miejscowościach) nazw z czasów PRL. Czyż nie jest objawem tego, że historia zatacza koło, to że ulicom, których patronami zaledwie kilku lat temu zostali nasi bohaterowie narodowi lub inni zasłużeni Polacy, przywracane są nadane im w czasach PRL imiona komunistycznych zbrodniarzy lub nazwy komunistycznych organizacji? A co więcej, że temu haniebnemu działaniu towarzyszy inne, jeszcze bardziej haniebne, polegające na powtórnym pośmiertnym znieważaniu Żołnierzy Wyklętych, których coraz częściej jakiegoś indywidua ośmielają się publicznie (w mediach) określać mianem bandytów i przypisywać im wymyślone kiedyś przez komunistycznych propagandzistów zbrodnie.

Zanim jednak członkowie wyżej wspomnianej wesołej ferajny zaczną wspólne świętowanie trzydziestej rocznicy wyborów kontraktowych, to nieco wcześniej, bo 26 maja, wspólnie ubiegać się będą o wybór do Parlamentu Europejskiego, startując z listy PO KO. Bo nieważne, że różni ich wszystko, lub prawie wszystko, gdy połączyło jedno – śmiertelna nienawiść do PiS i w ogóle do ludzi pragnących sprawiedliwej, autentycznie suwerennej i w pełni demokratycznej Polski. A zatem, odrzuciwszy uprzedzenia połączyli swoje siły, marząc że uda im się pokonać kandydatów Zjednoczonej Prawicy, powrócić do władzy, a potem... być może przeprowadzić gruntowną dekomunizację kraju (czyli coś w rodzaju niemieckiej denazyfikacji), by wszystko pozostało tak, jak było. Nie kryje tego zresztą były działacz „Solidarności Walczącej”, Grzegorz Schetyna, który wkrótce po tym, jak jego ugrupowanie przegrało wybory parlamentarne zapowiedział, że jak tylko powróci do władzy to zlikwiduje IPN, a przy okazji także CBA. Czyli byłoby prawie tak, jak w czasach PRL!

Przyznam, że osobiście bardzo smutno mi się zrobiło widząc wielce kiedyś zasłużonego działacza opozycji antykomunistycznej, byłego premiera, Jerzego Buzka, zbratanego z byłymi wysokimi aparatczykami PZPR: Leszkiem Millerem, Włodzimierzem Cimoszewiczem, Markiem Belką... A przecież jeszcze nie tak dawno temu, tenże Jerzy Buzek, jako premier rządu AWS, uchodził za zdecydowanego antykomunistę, a co więcej kierowany przez niego rząd zapoczątkował przeprowadzanie lustracji i dekomunizacji, m.in. powołując do życia IPN. Teraz jednak, wraz ze zwalczanymi kiedyś przez siebie postkomunistami, przygotowuje się do rekomunizacji Polski. Ale cóż ludzie zmieniają i poglądy i przyjaciół! Smutne, ale prawdziwe!

Jednakże obecna rekomunizacja nie odbywa się, jak należałoby sądzić, pod czerwonymi sztandarami, tylko sztandarami w barwach tęczy, bo uczestniczą w niej także hałaśliwe lewacko-libertyńskie środowiska określające siebie samych jako LGBT+.

Co się zatem stało z dawnymi komunistami, którzy dawniej twierdzili, że walczą o powszechny dobrobyt i godny byt „ludzi pracy”, a teraz ramię w ramię z byłymi działaczami opozycji antykomunistycznej, a obecnie z totalitarnymi opozycjonistami, walczą o nadzwyczajne przywileje dla osób o odmiennych orientacjach seksualnych, a w konsekwencji o powszechną demoralizację społeczeństwa – nazywając to walką o tolerancję dla krzywdzonych ponoć powszechnie ludzi LGTB+!

Czyli, jak na początku wspominałem, historia zaczyna zataczać koło i zmierza do tego byśmy znaleźli się dokładnie w tym samym miejscu, co przez trzydziestu laty, czyli w czymś przypominającym dawną PRL, tyle tylko, że nie ze sztandarami o barwie czerwonej, tylko w kolorach tęczy.

Oczywiście stanie się tak tylko wtedy gdy totalitarni opozycjoniści, do spółki z postkomunistami i lewackimi libertynami, wygrają wybory, najpierw wiosenne do Parlamentu Europejskiego, a później, jeszcze ważniejsze, jesienne - parlamentarne.

Więc tylko od nas samych zależy, by ta ponura wizja nigdy się nie spełniła!

Jerzy Klus